



MILCZENIE

Milczymy w obliczu mowy. Gdy ktoś do nas mówi, musimy milczeć, żeby go usłyszeć i żeby go zrozumieć. Tylko wtedy, gdy milczymy, docierają do nas jego słowa. Tylko w milczeniu możemy je zrozumieć. I tylko wtedy, gdy najpierw milczeliśmy, możemy odpowiedzieć na jego słowa. Słuchać i mówić możemy dlatego tylko wtedy, gdy również milczymy. Milczenie nie jest bynajmniej puste. Jest pełne słów, które słyszymy, i pełne słów, które powiemy.

Ale milczymy także wtedy, gdy zamykamy się na to, co ktoś mówi, gdy nie pozwalamy, żeby swoimi słowami nam przeszkadzał, przekonywał, nam coś narzucał lub zyskiwał nad nami władzę. Wtedy milczenie staje się odpowiedzią i mówi potężniej niż jakiegokolwiek słowo.

Milczenie jest wskazane także, gdy nie mamy nic do powiedzenia, kiedy nie znamy odpowiedzi albo gdy przedmiot jest zbyt wielki, żeby chcieć albo móc coś o nim powiedzieć.

Często mówimy, ponieważ nie wytrzymujemy milczenia, na przykład w obliczu bólu, smutku lub ciężkiej choroby. Wtedy próbujemy drugiego człowieka pocieszać, często pustymi słowami, albo robiąc mu złudne nadzieje zamiast w milczeniu być blisko niego i, być może, tylko uścisnąć jego dłoń.

Ale milczymy również wobec czegoś wielkiego, wielkości przyrody na przykład lub sztuki. Milczymy przede wszystkim przed Bogiem.